

## Kościół i nauka - czyżby zawieszenie broni?

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

„Kapłan zna tylko jedno wielkie niebezpieczeństwo:  
naukę — zdrowe pojęcie przyczyny i skutku.”

Fryderyk Nietzsche

**Czy możliwe jest pogodzenie nauki z religią? Takie pytanie pojawia się coraz częściej w środkach masowego przekazu. Coraz więcej katolików naiwnie zaczyna już wierzyć, że niebawem nastąpi wieczne pojednanie Kościoła z nauką. Bo same fakty zdają się to sugerować: w 1992 r. Jan Paweł II przyznał, że potępienie Galileusza przez Kościół było błędem. Cztery lata później została zrehabilitowana w Kościele teoria ewolucji...**

Co jeszcze Kościół może zrobić, by zachęcić współczesnego człowieka do wiary w swe dogmaty — „prawdy wiary”?

Biblia owa święta księga judaizmu i chrześcijaństwa zawiera przecież tak wiele fałszów, że trudno oprzeć się wrażeniu, iż pojednanie świata religii judeo-chrześcijańskiej i nauki — to tylko czcza fantazja. W 1905 r. **John Wiliam Strutt** określił wiek skały na 2 miliardy lat. Tymczasem według Biblii świat ma tylko kilka tysięcy lat! Co więcej żydowska rachuba czasu (podtrzymywana także w parareligijnych lożach masońskich) sugeruje jakoby człowiek żył zaledwie około sześciu tysięcy lat, a więc cztery tysiące lat przed pojawieniem się chrześcijaństwa! Ta z gruntu błędna rachuba czasu jest jednak nadal tolerowana. Co więcej jeszcze do niedawna była uznawana przez najpoważniejszych ludzi; traktowano ją jako swoisty dogmat, rzekomo gruntujący się na nauce wiary chrześcijańskiej. Do takiej też fałszywej rachuby czasu próbowano z trudem wszystko naciągać. Do dziś wielu ludziom trudno się otrząsnąć z tego przesądu i pogodzić z myślą, że świat i historia cywilizacji ludzkich jest o wiele starsza. Z niedowierzaniem więc słuchają poważnych historyków, którzy twierdzą, że historia gatunku ludzkiego jest dłuższa niż 3 miliony lat!

A co więcej jako przedstawiciele gatunku *homo sapiens* mamy trochę na sumieniu. Bo z początku było wiele gatunków człekokształtnych — istny gąszcz. A już w 1859 r. bezlitośnie ośmieszony przez sfery kościelne angielski przyrodnik **Karol Darwin** stwierdził, iż siłą napędową ewolucji jest dobór naturalny, polegający m.in. na eliminowaniu osobników gorzej przystosowanych. Takimi gorzej przystosowanymi byli: *homo afarensis*, *homo habilis*, a wcześniej nawet *gigantopitecus* osiągający dwa metry sześćdziesiąt centymetrów wzrostu! *Homo neandertalensis* żył blisko czterdzieści, a co najmniej trzydzieści tysięcy lat razem z naszymi praprzodkami. Kiedy owi neandertalczyki wyszli obronną ręką z lodowcowego kataklizmu, i od nowa zaczęli zaludniać Europę, raptownie zniknęli z powierzchni Ziemi! Co było tego przyczyną? Tylko to, że pojawił się nowy człowiek. Nauka nazwała go *Cro* — *Magnon* od nazwy miejscowości francuskiej, gdzie odkopano jego szczątki kostne. Człowiek ów jest naszym bezpośrednim przodkiem. Bardziej złożony mózg i tym samym wyższa inteligencja — dały mu lepsze szanse na przetrwanie w świecie, w którym walka, ścieranie się przeciwieństw, jest ojcem wszechrzeczy. Nasz bezpośredni przodek dopuścił się pierwszego w historii — „świata stworzonego przez Boga” — ludobójstwa, holokaustu jakbyśmy to dziś powiedzieli. I na tyle skutecznego, że rasa neandertalska przestała w ogóle istnieć. **Ralph Solecki**, amerykański antropolog polskiego pochodzenia, odkrył w r. 1956 w pieczarze Szanidar, położonej w irańskich górach, szkielet „ostatniego przedstawiciela *homo neandertalensis*” - pochodzący sprzed 45 tysięcy lat — ze śladami rany od włóczni. Na poparcie hipotezy, że neandertalczyk został usunięty z tego świata z woli naszych praprzodków, a nie z woli Bożej, świadczyć może to, że wydrapane z odłamków neandertalskich kości sekwencje nukleotydowe do tego stopnia nie pokrywają się z naszymi, że wykluczają możliwości jakiegokolwiek z nimi krzyżówki. A więc pada hipoteza o rasowym wymieszaniu się neandertalczyka z naszymi praprzodkami! Ale pewnie jako gatunek *homo sapiens* podzielilibyśmy i los neandertalczyka, gdyby chrześcijańska „prawda” — z gruntu sprzeczna z naturą świata — o „miłowaniu nieprzyjaciół”, „nadstawianiu drugiego policzka” i „dobrze czynieniu wrogom” — szczerze zagościła w sercach naszych praprzodków.

Nieuniknienie cisną się na usta słowa amerykańskiego filozofa **Tada Clementsa**, który stwierdził, że „nauka zajmuje się wyłącznie faktami lub tym, co jest prawdą, podczas gdy religia zajmuje się wartościami, tj. ustalaniem i zaszczepianiem ideałów religijnych i

*moralnych*". Nauka może stwierdzić, że ideały religijne zupełnie nie zgadzają się z naturą świata, który, jak wierzy większość przeciętnych ludzi, został stworzony przez Boga. Kościół nie może — nawet stojąc wobec oczywistych faktów — zrobić tego samego. Nie przyzna nawet racji baczemu obserwatorowi tegoż świata (i Kościoła), **Niccolo Machiavellemu**, który swego czasu zauważył, że : „*Bóg kocha ludzi silnych, ponieważ jak to się widzi wszędzie, karze słabych rękami silnych*".

Jak powiedział ktoś mądry: „*prawda nie jest samoistną kategorią bytu. Jest zawsze przymiotem naszego sądu lub naszego przekonania. Istotą tego przymiotu jest jego wynikliwość z faktu ewolucji twórcielskiej świata. Zgodność z ciągiem kulturowym stanowi punkt odniesienia do prawdy.*” Czy Kościół hamował ową ewolucję twórcielską - postęp cywilizacji ludzkich i kulturę? Dzieje chrześcijaństwa to niewątpliwie dzieje kompromisu ze światem, który traktuje się zasadniczo jako zło (bo to przecież pole działania przeciwnika Boga — Szatana). Jak zauważył **Jan Stachniuk** w swoich „*Dziejach bez dziejów*”: „*Z wieku na wiek owe kompromisy są coraz większe. Arka zasad chrześcijańskich — kościół katolicki, czuje, że albo musi ustępować albo będzie całkowicie z życia wyeliminowany. Dzisiaj sytuacja jest taka, iż kościół może tylko sprzeciwiać się twórczości, hamować rozmach życia, wtykać kołki pomiędzy szprychy toczącego się wozu dziejów, i czyni to bardzo skutecznie, lecz nie jest w stanie zobjektywizowanego dorobku zanegować. Godzi się się więc ze światem rzeczy gotowych, odruchowo niszczy możliwości twórczości. Udaje się to mu tam, gdzie panuje nad dźwigniami duszy zbiorowej. Tak jest niestety w Polsce*”.

Przypomnijmy oczywiste fakty. Dzieło naszego rodaka **Mikołaja Kopernika** „*O obrotach ciał niebieskich*” zostało obłożone kościelną klątwą, która ciążyła na nim aż przez trzy stulecia. Sam Kopernik uniknął stosu tylko dlatego, że przedtem zmarł. Nie udało się to niestety **Giordanowi Bruno**, który m.in. za propagowanie odkrycia Kopernika, spłonął żywcem na stosie na rynku miejskim w Rzymie w r. 1600. Minęło od tego czasu ponad cztery stulecia. Kościół wyraził skruchę z powodu Bruna — i nie tylko. Ale czyni to tylko i wyłącznie z bezsilności i strachu, a nie z umiłowania prawdy oraz postępu kultury ludzkiej i cywilizacji. Aż samo nasuwa się pytanie: na jakie to jeszcze kompromisy ze światem gotowy jest ten współczesny Kościół?

Zobacz także te strony:

[Dialog nauki i religii](#)

#### **Wojciech Rudny**

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-06-2004 Ostatnia zmiana: 28-06-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3471) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3471>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)